

sobota, 13.03.2021

„Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: «Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni» (Łk 18, 11)

Dziś pogadanka o faryzeuszu i celniku...uwielbiam te Twoje kontrasty! Zaakcentowałam słowa faryzeusza, bo mam wrażenie, iż niejednokrotnie wielu katolikom (w tym i mi) bliżej do owej postawy faryzejskiej: „Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdzierycy, oszuści, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik”. Przyjrzyjmy się chwilę kontekstowi perykopy. Adresatami owej historii, którą dziś mi opowiadasz są tzw. „niektórzy”, mający wewnętrzne przekonanie, że to oni sami są sprawiedliwi. Ty natomiast poprzez przypowieść piętnujesz postawę pogardy względem bliźniego i wybielanie siebie samego. Wskazujesz też, iż robienie dobrych uczynków (ale na pokaz) wcale nie świadczy o czyjejś sprawiedliwości, lecz dopiero skruszone serce prowadzi do usprawiedliwienia. Z punktu widzenia Twego słuchacza wszystko jest jasne. Faryzeusz to jest ktoś, celnik zaś nikt. Faryzeusze mieli autorytet, celnikami zaś pogardzano. Faryzeusze przestrzegali Prawa, celnicy natomiast pracowali dla okupanta (Izrael wówczas był pod władzą Rzymian). Jednym słowem, faryzeusz to uosobienie jak gdyby „świętego”, z kolei celnik to „grzesznik wielkiego kalibru”, stąd słuchając tej opowieści, z uśmiechem na ustach (ale chyba takim gorzkim!), *ad hoc* identyfikuję się z postawą faryzeusza. Czy nie przyznasz, jaka jestem porządna, pobożna, rozmodlona, czytam Biblię (nawet studiuję), pomagam bliźniemu, poszczę...? Nie to co ci...skazani w więzieniu, prostytutki, kombinatorzy, oszuści, kłamcy, złodzieje...No, jeszcze mogę długo wyliczać! Ja taka nie jestem! Jestem OK! A Ty mi dziś uświadamiasz, jak wiele jest we mnie z postawy faryzejskiej! Niejednokrotnie wpadam w pułapkę oceniania innych przez pryzmat mojej „naciąganej idealności”. Łatwo się wskazuje palcem na innych, tym samym usprawiedliwiając siebie samego. Dzięki za to przypomnienie. Postaram się nad tym popracować. Imponujesz mi dziś, że Ty łamiesz schematy myślowe, Ty nie patrzysz na to, co widać gołym okiem, tylko na serce: „Nie tak bowiem człowiek widzi, jak widzi Bóg, bo człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Pan natomiast patrzy na serce” (1 Sm 16, 7). I jeszcze na koniec ostatnia myśl. Katolik nie może być ANTY_KIMKOLWIEK: „Katolik nie może być antysemitą, antygejem, antykimkolwiek. Bycie „antyktosiem” oznacza, że pogardzam drugim człowiekiem, a tego robić nie wolno” (ks. J. Kaczkowski). Na fotografii prezbiterium katedry w Palma de Mallorca (Majorka), gdzie z pewnością przez wieki i celnicy i faryzeusze stawali przed ołtarzem i modlili się w duchu: „Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni...” lub „Boże, miej litość dla mnie (...)”. Bryła katedry w Palmie, choć nieco surowa z zewnątrz, nie jest pozbawiona majestatu. Wnętrze katedry przepiękna magia witraży tworzących niesamowity spektakl kolorowych światła. 00_25

dr Magdalena Jóźwiak

[siteorigin_widget class="RevSliderWidget"][/siteorigin_widget]